

KaeN, Tylko Śmierć może mnie zatrzymać

Waga dzieli mi ten towar
Gotowy by chwytać winkiel
Ulice chcą zabawy
Ja chcę sosu – witam deal ten
To moja praca – szwindel
Sposób na chleb – bimber
Prześlągnięty zimnem, potem
Młodych .. wilkiem
9 lat w interesie robi w bani siekę
Życie w stresie
Ja zarabiam by wywalić ściekę
Feta kocha kwasy grzyby, piksa wjeżdża
Dawaj to przestawi mocno tryby w iksach, hejnał
Kto, jebać prawo na rejonie
Dziewczyny prawą jadą na dzielnicy, robią casting
Gorące miesiące, dużo stresu – czuję przypał
Psychika jest tu u kresu i mnie hujek wsypał
Wjazd:
But na karku
Lezę skuty
Kopyto do skroni
Bez litości biją mnie kurwy
"Bandyto, to boli, co?"

Okradziony na kwadracie
Poprawimy tyłek
Suki niezłą mają pracę dla własnej rodziny kolek
Jebać was!

Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać

Nieotwarta bo sędzina, wyglądała słodko
Chyba wpadłem w oczko – dziękuję ci mała psotko
Jest wolny i na przypał wracam na ten szary korner
Czary-mary problem, dawaj stary dalej forszę
Wiem, pętla zaciska się, kończę pochód
Szkułasowi (?) niosę sos, wpada na mnie Wojtek Sokół
W jednej chwili zmieniam życie, nabiera kolorów
Album robi duży szum, to wilka afera, kolo
Jestem koleś w masce, jestem białym złotem
Jestem człowiek kastet, rzucił czary Potter
Ruszam w trasę, rzucam handel
W końcu niszczę marazm
Moje życie nie jest szambem
Polska słyszy hałas
Wzrasta ilość wrogów, splywa kupa pangi
Wziął koronę siłą Horus
Wjechał z buta w mainstream
Setki pytań, kontrowersji
Pluje jadem, łamie tabu
Chuj, telewizja widzi na ekranie naród
"Truman Show"

Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu

Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać

Sukcesu nie przeboleje sfrustrowany hejter
Tata smarował olejem, wychowany pejczem
Leszcze mnie dissować chcą, no bo polski sen mam
Żaden z was nie będzie mną – robię ostry Wietnam
Okręgowy, rejonowy, ja płacę za wolność
Przybijcie mi jeszcze więcej to wzbogacę Polmos
Razem z ziomkiem mamy firmę, mów mi słonko prezes
Odzieżowy biznes, Alter Ego – słonko nie wiesz?
Zrozum ty zrobiłeś ze mnie gwiazdę
Nadal ten normalny chłopak, to twój kompleks właśnie
Nadal boli, bieda, jebać forse, smutne dziecka domy
Na podstawowe produkty wielu nie stać, pomyśl!
Chce zarabiać, chce pomagać
Powiedz co ty robisz, synu?
Ujadasz, dużo gadasz, żeby Dawid wybuchł
Na nizinie całe lata, teraz zmierzam na szczyt
Dojdę tam gdy koniec przyjdzie
A na radzie dzieciak walczę, trzymam gardę

Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Przepowiadam Armagedon
Spada plaga tu
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Jestem sobą - tą chimera, która wstała znów
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać
Tylko Śmierć może mnie zatrzymać